

W obronie miłości Boga Ojca

Tajemnica doskonałej miłości



Niezwykle trudno jest pojąć grzesznemu człowiekowi, Bożą doskonałość. Tylko święci dostępują łaski głębszego poznania prawdy o Bogu, który jest niezgłębiony. Człowiek "ludzkimi oczami" postrzegając Boga, przypisuje Bogu ludzkie cechy. Grzeszność ludzkiej natury ogranicza nasze możliwości poznania Boga. Nasze drogi nie są drogami Boga. Kontemplując Boga w Trójcy Przenajświętszej należy postrzegać i szukać doskonałości, której winniśmy poszukiwać w naszym życiu, przypisując Bogu wszystko, co najpiękniejsze i najszlachetniejsze.

Prawdą bowiem jest, że Wszechmocny Stwórca Bóg Ojciec jest doskonały i pełen prawdziwej, doskonałej miłości i miłosierdzia. Błędem jest przypisywanie Bogu ludzkich uczuć takich jak: gniew, wstręt, smutek a tym bardziej przypisywać im decydującą wartość w zbawczym planie Bożym. Emocje charakteryzują życie ludzkie. Natomiast życie Jezusa wskazuje nam sens życia w jego uświęceniu poprzez oddanie swojej woli Bogu.

Bóg wskazuje nam w Jezusie, konieczność przekraczania samego siebie dla powtórnego narodzenia w duchu, czyli realizowania woli Bożej, która jest inna od ludzkich myśli i planów. Jezus, Bóg-Człowiek, współtłotny Ojcu, przepelniony wszelkimi Bogu Ojca, miłując doskonale, w duchu tejże miłości, przekroczył swoje słabości ludzkiej natury, i wypełnił wolę Ojca, aż do śmierci krzyżowej.

Bóg Ojciec w Osobie Chrystusa daje nam wzór do naśladowania i wskazuje na prawdę, że nie ma innej drogi prowadzącej do zbawienia poza krzyżem. Jezus-Człowiek niewypowiedzianie cierpiał, bał się i pocił krwawym potem w Ogrójcu, ale czuwał, modlił się do Ojca, a Bóg Ojciec współtłotny z Synem i Duchem Świętym napelniał Jezusa-Człowieka potrzebnymi łaskami. Ojciec jest w Synu, a Syn w Ojcu w jedności Ducha Świętego.

Jezus pełen wielkiej ufności pokładanej w Bogu Ojcu, wyraził również swoje podziękowanie Ojcu mówiąc: *"Ojcze, Ja wiem, że Mnie zawsze wysłuchujesz"* (powiedział to po wskrzeszeniu Łazarza). Jezus kochał Ojca i nie bał się Go: modlił się do Niego, prosił i otrzymywał. Nauczył nas modlitwy *"Ojcze nasz"* abyśmy i my prosili i otrzymywali. Wszak królestwo niebieskie jest w nas, a Bóg nas kocha i jest miłosierny. Miłosierdzie Boga nie tylko równoważy Jego sprawiedliwość, ale ją przekracza.

Jak zatem można mówić o sprawiedliwym rozgniewaniu Ojca skoro cierpienie ma moc zbawczą i wywodzi się z miłości Wszechmocnego Boga Stworzyciela?

Ks. Jerzy Gawlik